

Sierpniowy spacer krajoznawczy 2010

W sobotę 07.08.2010 roku ponownie spotkaliśmy się aby pospacerować i poznać ciekawe obiekty. Tym razem wyruszyliśmy do Lubomierza. Zapewne większość kojarzy to miasto ze świętem filmowców. Nakręcono tu bowiem wiele filmów, zarówno mniej znanych jak i tych, uznanych dzisiaj za klasykę. Ale sam Lubomierz jest niezwykle urokliwym miejscem, a dzięki wydarzeniom historycznym jakie miały tu miejsce powstało i zachowało się wiele cennych zabytków. Najbardziej znany z nich to oczywiście zespół klasztorny, uznawany za drugi tego typu, po Krzeszowie, najcenniejszy zabytek barokowy na Śląsku. Obejrzeliśmy kościół Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa. Na dzień dzisiejszy prowadzone są w nim prace konserwatorskie, jest więc nadzieja, że za jakiś czas obiekt ten olśni nas pięknem swojego wystroju malarskiego. Chociaż to co zobaczyliśmy podczas naszego pobytu wprawiło nas w zachwyt. Zarówno ołtarz główny jak i ołtarze boczne udowadniają nam, że dawniej artyści tworzący te cuda wiedzieli co to znaczy piękno, bo dzisiaj różnie z tym bywa. Z tyłu ołtarza głównego, na piętrze, znajduje się część przeznaczona dla zakonnic, które modliły się w innych porach niż ogół wiernych. Poza tym nie potrzebowały one aż tak dużego obiektu jakim jest kościół. W wydzielonej dla nich części modlitewnej ustawiono ładne drewniane, bogato rzeźbione stalle, a po bokach ołtarza trumny z zabalsamowanymi zwłokami świętych: Wiktorii i Benigny, sprowadzonymi tu z Rzymu w 1775 roku.



Lubomierz, kościół Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa. Foto: Krzysztof Tęcza

Sprawdziliśmy, z czystej ciekawości, czy spacerując po terenie wirydarza można zaznać ciszy i spokoju potrzebnego do kontemplacji. Można! Zaraz też oprowadzający po klasztorze Edward Korecki, zaprowadził nas do Muzeum Habitów. Zgromadzono tu około 30 habitów sióstr z różnych zakonów.



Muzeum Habitów w Lubomierzu. foto: Krzysztof Tęcza

Możemy zatem porównać nie tylko czym różniły się ich ubiory, ale także zobaczyć jak ubiory te zmieniały się na przestrzeni lat, oraz dowiedzieć się, że były habit noszone od święta i na co dzień (jak byśmy to dzisiaj powiedzieli robocze). Pan Edward w bardzo ciekawy sposób przedstawił nam kilka ciekawych, acz mało znanych faktów z historii tego obiektu. Uświadomił nam też, jak wielką rolę odgrywały zakonnice w tym rejonie oraz jak wielki miały wpływ na życie świeckie w Lubomierzu i kilkunastu wsiach wchodzących w skład majątku klasztornego. Bo to przecież one obsadzały stanowiska wójta i radę, to one posiadały prawa sędownicze w stosunku do mieszczan. Praktycznie całe życie mieszkających tu ludzi zależało od decyzji władz klasztornych. A jak wielka była to władza widać na obrazach przedstawiających przełożone klasztoru. Otóż trzymały one w ręku pastorał, symbol władzy biskupiej. Było to zupełnie niespotykane. Zasluchani w bardzo ciekawe opowieści snute przez niezwykle czynnego Pana Edwarda moglibyśmy tak oglądać jeszcze długo, niestety pogoda tym razem nie dopisała. Duże opady deszczu zmusiły nas do zaniechania części spacerowej na wolnym powietrzu. Dlatego skróciliśmy nieco nasz pobyt w tym pięknym miasteczku, jakim jest Lubomierz i wróciliśmy, jak się okazało, ostatnim autobusem do Jeleniej Góry. Jednak to, co zobaczyliśmy i to czego się dowiedzieliśmy przyczyniło się do podjęcia przez nas decyzji o ponownej wycieczce w te strony, za jakiś czas. Naprawdę warto.

Krzysztof Tęcza